

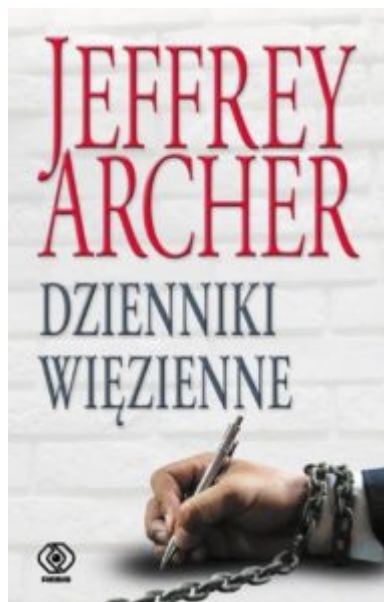


Wojciech Świdziniewski
Maja Lidia Kossakowska
Jarosław Grzędowicz
Krzysztof Kochański
Alexandra Pavelková
Andrzej Drzewiński
Andrzej Ziemiański
Łukasz Orbitowski
Andrzej Sapkowski
Szczepan Twardoch
Alastair Reynolds
Eugeniusz Dębski
Tomasz Pacyński
Robert J. Szmidt
Milena Wójtowicz
Miroslav Žamboch
Magdalena Kozak
Witold Jabłoński
Andrzej Pilipiuk
Andrzej Zimniak
Jewgienij Łukin
Aneta Jadowska
Anna Brzezińska
Romald Pawlak
Rafał W. Orkan
Marcin Mortka
John Everson
Adam Cebula
Kirył Jeskow
Jacek Inglot
Jacek Dukaj
Ondřej Neff

ONI JUŻ U NAS BYLI, A TY?

Fahrenheit to najstarsze polskie czasopismo internetowe poświęcone literaturze fantastycznej. Znajdziesz tutaj uznanych autorów oraz debiutantów, ich opowiadania, powieści, publicystykę, a także recenzje, quizy i aktualności.

www.fahrenheit.net.pl



19 lipca 2001 roku sześćdziesięcioletni Jeffrey Archer – angielski pisarz i ówczesnie znaczący polityk Partii Konserwatywnej – został skazany za krzywoprzysięstwo na cztery lata bezwzględnego pozbawienia wolności. Zaraz po zakończeniu procesu Archer trafił do aresztu, a niedługo potem został przewieziony do – jak się później miało okazać – pierwszego zakładu karnego. I jeszcze tego samego dnia rozpoczął sporządzanie zapisków przedstawiających jego doświadczenia, w wyniku czego powstały ostatecznie trzy części „Dzienników więziennych” („Prison Diaries”), pt. „Belmarsh: Piekło” („Hell – Belmarsh”), „Wayland: Czyściec” („Purgatory – Wayland”) i „North Sea Camp: Niebo” („Heaven – North Sea Camp”), wydane po raz pierwszy w Polsce w jednym tomie nakładem Domu Wydawniczego REBIS.

Kompozycja książki jest charakterystyczna dla tego gatunku literackiego. Poszczególne fragmenty oddzielają od siebie nie „rozdziały”, jak ma to miejsce w beletryście, lecz kolejne „dni”, a w nich „godziny”. Te z kolei – i to już nie jest takie typowe – odzwierciedlają więzienny rytm, opierający się przede wszystkim na momentach wydawania posiłków, a także zajęcia obowiązkowe (jak praca zarobkowa w warsztacie) i dodatkowe (na przykład kurs kreatywnego pisania albo garncarstwo), czy wyjścia z celi na codzienny niespełna godzinny spacer lub równie krótki czas wspólny. Ta monotonia i powtarzalność odzwierciedlają, przynajmniej w jakiejś części, poczucie odcięcia od reszty świata, jakie staje się udziałem nie tylko Jeffreya Archera, lecz także każdego skazanego na przymusową izolację.

Z tej fabularnej jednostajności wrywają czytelnika historie opowiadane przez współwięźniów. Ich losy okazują się wyjątkowo zróżnicowane i barwne, niekiedy nieco komiczne lub przerażające, chociaż w przeważającej większości są po prostu efektem mniejszych lub większych dramatów, mogących nierzadko wzbudzić współczucie. Dominującym doświadczeniem skazanych, pogłębianym przez pobyt w zakładzie zamkniętym, jest styczność z przemocą i narkotykami. O ile zatem są oni ludźmi spokojnymi i zrównoważonymi, jednocześnie bez większego skrępowania opowiadają o swoich przewinieniach, a także gotowi są do popełniania kolejnych zbrodni, jeśli tylko zajdzie taka konieczność.

Bez wątplenia, mając na uwadze strukturę brytyjskiego społeczeństwa, dla autora – przedstawiciela klasy wyższej – i jego odbiorców wywodzących się z co najmniej klasy średniej ten nieznaną świat, będący pozornie tak blisko, a w rzeczywistości stojący niebywale daleko od ich codzienności, musi być wstrząsający. Natomiast dla mieszkańca

Europy środkowo-wschodniej, wychowanego wśród szaro-burych wielkich blokowisk, przytaczane opowieści nie są aż tak szokujące. Archera zaskakuje wszechobecność różnych środków odurzających, sposoby ich przemycania do zakładów karnych czy ogólna więzienna subkultura. Pisarz dostrzega również problemy pracowników systemu penitencjarnego, którzy są źle wynagradzani, a muszą radzić sobie w wyjątkowo trudnych sytuacjach. Podobnie ma się sprawa z niedofinansowanymi ośrodkami.

W konsekwencji „Dzienniki więzienne” są fascynującym obrazem zderzenia człowieka dotąd nieskazanego za umyślne przestępstwo i niemającego nic wspólnego z półświatkiem, kryminalistami i miejscami ich odosobnienia. Bohater niczym przybysz z innej planety odkrywa kolejne zasady panujące w rzeczywistości za kratami. Reguły, zarówno te formalne, ustanowione przez prawo, jak i nieformalne, będące wynikiem porządku zaprowadzonego przez wszystkich osadzonych, budują nowy, niekoniecznie wspaniały świat. Możliwość poznania tego ładu wprawia naprzemiennie w osłupienie i rozbawienie. Po części przypomina także, jak niewiele dzieli „ucywilizowanego” człowieka od jego pierwotnej natury.

Książka nie jest pozbawiona wad. Należy przede wszystkim zachować duży dystans do przedstawiania własnej sytuacji przez Jeffreyego Archera, który – podobnie zresztą jak większość współwięźniów – czuje się niesprawiedliwie osądzony i skazany. Autor wielokrotnie bezpośrednio lub pośrednio zapewnia czytelników, że nie popełnił zarzucanych mu czynów, a co więcej, wydany wyrok uznaje za efekt osobistych animozji sędziego. W związku z powyższym trzeba mieć na uwadze to, o czym pisarz sam wielokrotnie pisze – nie należy ufać słowom padającym ze strony więźniów; zatem i jego zapiskom. To nawet dość zabawne, że Archerowi w tym zakresie wyraźnie brakuje autorefleksji.

Wydaje się również, że możliwa była nieco bardziej skrupulatna redakcja tekstu; przynajmniej w momencie zebrania trzech części w jeden tom. O ile w momencie tworzenia dziennika dla Archera odgrywał on rolę nie tylko pamiętnika, lecz przypuszczalnie pełnił jednocześnie funkcję terapeutyczną, o tyle dla późniejszego odbiorcy istotne jest niemal wyłącznie poznanie zachowania i odczuć zmuszonego do dostosowania się do nowych okoliczności autora. Szybko zatem poznaje się wspomnianą regularność więziennego życia, przeobrażającą się niepostrzeżenie w monotonię. W tym momencie warto było dokonać skrótów lub eliminacji fragmentów niewnoszących niczego nowego do historii. Bowiem zbyt częste powtarzanie podobnych wydarzeń umniejsza początkowy mocny przekaz kryjący się za słowami pisarza.

Niemniej jednak „Dzienniki więzienne”, przyswajane w odpowiednich dawkach (trzy tomy na raz, a zatem niemal osiemset stron, to nieco za dużo), jak było to już powiedziane, są intrygującą książką, wartą polecenia nie tylko wiernym czytelnikom Archera. Los skazanego za przestępstwo popularnego autora jest interesujący, gdyż pokazuje zarówno nieznaną dla większości osób rzeczywistość, jak i sposób, w jaki Anglik zdołała się do niej dostosować. Nie pierwszy raz okazuje się, że dla pisarza wszystko, czego doświadczy lub usłyszy, może stać się załączkiem nowej fabuły.

Maciej Tomczak

Tytuł: „Dzienniki więzienne”

Autor: Jeffrey Archer

Tłumaczenie: Danuta Sękalska, Łukasz Praski

Wydawca: Rebis 2017

Stron: 800

Cena: 59,90 zł